

Mam na imię Amelia.

Niedługo będą święta. Fajnie, prawda? Wszyscy się cieszą, pewnie szczególnie tym, że są wtedy prezenty i wolne w szkole. A ja? Sama nie wiem... Zawsze w święta czegoś mi brak... Nie, nie jestem ciężko chora, nie jestem biedna. Moich rodziców stać na wszystko, mam markowe ciuchy i supertelefon. Ale w święta jest mi zawsze ciężko i tak naprawdę zazdroszczę koleżankom, które o Bożym Narodzeniu opowiadają z błyskiem w oku.

Zastanawiacie się dlaczego? Świąteczne reklamy z roześmianą rodziną przy choince są dalekie od rzeczywistości, z którą muszę się mierzyć w domu. Dla moich rodziców najważniejsza jest praca. Kiedy zbliżają się święta i już nie idę do szkoły, w naszym domu nie ma ubierania choinki, bo rodzice dla świętego spokoju kupują nową, już przybraną, nie ma przygotowań do wigilijnej kolacji ani pieczenia ciast. Moi rodzice rzadko chodzą do kościoła, a ja nie lubię się spowiadać, tym bardziej przed świętami, kiedy kolejki są bardzo długie. W święta nie idziemy więc na Pasterkę. A w dzień Bożego Narodzenia każdy zamyka się w swoim pokoju, bo tata musi nadrobić zaległości w pracy, a mama jest tak zmęczona, że przesypia cały dzień. Co mi zostaje? Scrolluję na komórce i z zazdrością patrzę na rodziny, które razem idą do kościoła, spędzają czas na kolędowaniu, składają sobie wizyty świąteczne. Nie mam odwagi napisać do koleżanek, bo wiem, że każda spędza ten czas z najbliższymi. Zastanawiam się wtedy, czy to wszystko ma sens, jak wyglądają prawdziwe święta. Chociaż raz chciałabym nie być samotna w Boże Narodzenie.

- Kim jest autor listu?

- Jak wygląda świętowanie w domu Amelii?

- O czym marzyła Amelia?



- Jak przeżywacie święta Bożego Narodzenia?

.....

.....

.....

- Jak wygląda świętowanie w Waszych rodzinach?

.....

.....

.....

- Dlaczego świętowanie sprawia Wam radość?

.....

.....

.....

- Co jest najważniejsze w dobrym świętowaniu?

.....

.....

.....



## Tekst z Pisma Świętego

„Na początku było Słowo,  
a Słowo było u Boga,  
i Bogiem było Słowo.  
Ono było na początku u Boga.  
Wszystko przez Nie się stało,  
a bez Niego nic się nie stało,  
[z tego], co się stało.  
W Nim było życie,  
a życie było światłością ludzi,  
a światłość w ciemności świeci  
i ciemność jej nie ogarnęła.  
Pojawił się człowiek posłany przez Boga –  
Jan mu było na imię.  
Przyszedł on na świadectwo,  
aby zaświadczyć o światłości,  
by wszyscy uwierzyli przez niego.  
Nie był on światłością,  
lecz [został posłany], aby zaświadczyć o światłości.  
Była światłość prawdziwa,  
która oświeca każdego człowieka,  
gdy na świat przychodzi.  
Na świecie było [Słowo],  
a świat stał się przez Nie,  
lecz świat Go nie poznał.  
Przyszło do swojej własności,  
a swoi Go nie przyjęli.  
Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli,  
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,  
tym, którzy wierzą w imię Jego –  
którzy ani z krwi,  
ani z żądz ciała,  
ani z woli męża,  
ale z Boga się narodzili.  
A Słowo stało się ciałem  
i zamieszkało wśród nas”.

J 1,1-14a

## RADOŚĆ Z NARODZENIA PANA JEZUSA

Krąg wewnętrzny nosi tytuł: Duchowy wymiar świętowania, krąg zewnętrzny: Materialny wymiar świętowania. Pełne świętowanie ma dwa wymiary: wewnętrzny i zewnętrzny. Wymiar zewnętrzny jest bardziej widoczny – są to życzliwe słowa, gesty, prezenty. Natomiast wymiar duchowy jest mniej widoczny, ale ważniejszy od pierwszego. Zastanówmy się, co możemy zrobić, żeby w pełni cieszyć się z narodzenia Pana Jezusa.

